GŁOS NARODU

SOBOTA

12. LIPCA 1919.

NR. 154. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 18·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Od Redakcyi.

Bezrobocie pracowników drukarskich zerwało na kilka dni kontakt między wydawnictwem a czytelnikami. Po zawarciu ugody podejmujemy niniejszem na nowo wydawanie pisma, apelując do Czytelników, aby zechcieli uwzględnić trudne warunki, w jakich nam obecnie pracować przychodzi.

Celem utrzymania ciągu w informowaniu czytelników, podajemy dzisiaj w streszczeniu najważniejsze wydarzenia ostatnich dni, nadmieniając, że w najbliższych dniach w podwójnych numerach będziemy się starali wynagrodzić ubytek, jaki ponieśli Czytelnicy. Ostatni numer przed strajkiem wydaliśmy w poniedziałek 30 czerwca z datą dnia następnego.

Sprawy polskie.

Przy obrachunku politycznym z ostatniego tygodnia niepodobna pominąć tego dodatniego momentu, iż po podpisaniu traktatu postawa koalicyi wobec Niemiec stała się o wiele twardziej stanowczą. Co mężowie stanu zadecydowali na kongresie, to poprą zgodnie armie sprzymierzone mieczem i siłą. Wprawdzie pojawiły się w ostatnich dniach pogłoski, jakoby Amerykanie i Anglicy byli z zasady przeciwni orężnemu wymuszeniu na Niemcach poczynionych zobowiązań, informacye te jednak brzmią zgoła nieprawdopodobnie, już choćby z tego względu, że pochodzą ze źródeł niemieckich. Wbrew tym pogłoskom obecne czyny koalicyi świadczą o jej niezachwianej woli, by ogromne ofiary krwi i mienia przypieczętować ostatecznie pełnem zwycięstwem, nie zaś Pirrusowem.

Fakt ten odbija się nadzwyczaj korzystnie na stosunku naszym do Europy. Stanowisko Polski zarysowuje się zarówno na nowej karcie geograficznej, jak i w polityce międzynarodowej, coraz wyraziściej. Niewątpliwie podniósł nasze szanse wznowiony blask oręża polskiego, tak świetny w przeszłości, oraz [illegible] energii polityka kilku wybitnych orędowników naszych na kongresie, że wymienię tylko dwu najbardziej zasłużonych, pp. Paderewskiego i Dmowskiego. Od szybkiej i energicznej egzekutywy traktatu zależy porządek i wogóle „byt lub niebyt” młodej Europy; ponieważ zaś interes Polski w stosunku do Niemiec jest interesem europejskim pierwszej wagi, przeto koalicya zamierza nam pomóc jak najwydatniej w akcyi szybkiego odzyskiwania przynajmniej części granic utraconych w nieszczęsnych latach rozbiorowych. [illegible] nas w tej mierze wieści pomyślne. Najwyższa Rada koalicyjna upoważniła rząd polski do użycia w Galicyi Wschodniej całego aparatu wojennego, nie wyłączając armii gen. Hallera. Jeżeli można wierzyć nieoficyalnym wiadomościom pism warszawskich z Paryża, to podobno przyznać nam też miano posiadanie Galicyi Wschodniej z wyjątkiem kilku powiatów, których przyszłość zdano na plebiscyt; głosowanie wszakże odbyć się ma dopiero w dłuższy czas po zajęciu tego obszaru przez armię polską. Decyzyę te poprzedzić miały cztery projekty: zastanawiano się nad kwestyą, czy oddać Galicyę Wschodnią pod zarząd Ligi Narodów, czy ofiarować jej zupełną autonomię w związku z Polską, czy zarządzić tam plebiscyt natychmiast, czy też po kilku latach rządów polskich. Jak widać, ostatecznie pogodzono projekt drugi z czwartym, odrzucając oba pozostałe. Jak zaznaczyliśmy, autorytatywnego potwierdzenia tych wiadomości niema. Na skutek usilnej interwencyi prez. Paderewskiego, spowodowanej ustawicznymi atakami Niemców na Wieruszów i inne miasta graniczne, Rada Czterech postanowiła zaopatrzyć Polskę w broń i amunicyę, oraz udzielić jej wszelkiej pomocy przeciwko Niemcom.

Najgorzej oczywiście dzieje się na Górnym Śląsku, gdyż tę prowincyę gnębi jeszcze dotkliwie pruski but komisarza Hersinga i drugi, równie ciężki, gen. Hoffmanna, a może i niewidzialna pięść Hindenburga. Tam skupili Niemcy, jak się zdaje, cały swój wysiłek, dążący do podstawienia nogi Polsce za wszelką cenę, pomimo upadku militaryzmu niemieckiego. Nie chcąc wydać ogromnych skarbów w ręce największego z wrogów, postanowili Niemcy stworzyć tam sobie, bez względu na obecną sytuacyę polityczną, silną platformę do destrukcyjnej roboty antypolskiej, niby jakąś drugą „Wacht am Rhein”. Niestety — Śląsk Górny zajmie koalicya (wojska amerykańskie) podobno dopiero w połowie sierpnia, jak brzmią ostatnie depesze. Mają zatem Niemcy jeszcze nieco czasu do bałamucenia opinii górnośląskiej przed plebiscytem: a wiadomo, co znaczy u Niemców choćby jeden miesiąc.

[illegible] pewnych kół niemieckich przyjęło onegdaj Zgromadzenie Narodowe w Weimarze projekt ustawy o ratyfikacyi pokoju. U nas w Polsce już dnia 18 b. m., skoro tylko prez. Paderewski powróci do Warszawy, Sejm rozpocznie debatę nad ratyfikacyą pokoju.

Przechodząc pokrótce do Niemców w granicach Polski, zaznaczyć należy, iż poczynają się oni godzić z losem. Toruń opuścili dobrowolnie, a mieszkańcy Torunia i Bydgoszczy poddali się Polakom i szukają porozumienia z Rzecząpospolitą. Również Gdańsk pragnie z nami żyć w zgodzie, czego dowodem zapowiedziana wizyta burmistrza tego miasta w Warszawie i liczne deklaracye mieszczan gdańskich. Także i Niemcy poznańscy napiętnowali publicznie zbrodnie „Grenzschutzu”, podając Polsce rękę do zgody. Wre tylko ciągle i coraz niebezpieczniej na Górnym Śląsku.

Sprawa wreszcie dla nas ogromnej wagi — to traktat „o mniejszościach narodowych”. Wiadomość podpisania go spadła na nas, jak grom z jasnego nieba. Po wszystkich protestach i zabiegach w tym kierunku, traktat nasi delegaci paryscy musieli podpisać, chociaż odrzucił go Bratianu, przedstawiciel Rumunii. Nie ulega wątpliwości, iż zadano nam gwałt w naszych suwerennych, najświętszych prawach. Bez nacisku i to silnego nacisku, prez. Paderewski, zawsze przeciwny tej myśli, nie byłby nigdy podpisał warunków, obrażających godność i prawa Polaka. Narzucenie tego traktatu Polsce wywołało w prasie francuskiej nietajoną niechęć, oczywiście do tych, którzy nam traktat ten narzucili, u nas zaś rozgoryczenie. Korespondenci polscy, bawiący w Paryżu, uważają nasz podpis na tym traktacie za malum necessarium. Twierdzą nawet, że dodatnie skutki [illegible] „zgody” niedługo każą na siebie czekać. Ważne w tym względzie są wiadomości zazwyczaj dobrze poinformowanego korespondenta „Kuryera Warszawskiego” p. Korab-Kucharskiego, który pisze:

„Za cenę tego kompromisu delegacya polska zdobyła dla ojczyzny Lwów i Wilno, którychby inaczej nigdy nie otrzymała. Przeciwnicy przyłączenia do Polski pewnych mniejszości narodowych pozbawieni są teraz najbardziej ważkich argumentów, gdyż prawa tych mniejszości zagwarantowała konwencya międzynarodowa. Zresztą dzięki rozumnej akcyi naszej delegacyi ta konwencya została mocno złagodzona. [illegible] mniejszości narodowe, mieszkające na terytoryum polskiem, podlegać będą bezpośredniej opiece Ligi narodów. Obecnie sprawa przedstawia się inaczej. Dziś nie pewna kategorya obywateli polskich, lecz tylko pewne paragrafy konstytucyi polskiej otrzymają gwarancyę międzynarodową. Swoboda i prawa mniejszości gwarantowane będą bezpośrednio jedynie przez konstytucyę polską, której pewne paragrafy ogłoszone zostaną, jako nie ulegające zmianie.

Jak mnie zapewnił p. Juliusz Cambon, prezes komisyi polskiej — pisze dalej korespondent — rezultat tej konwencyi daje się już odczuć podczas rokowań, dotyczących naszych granic wschodnich, udaremniając a w każdym razie mocno osłabiając, skierowaną przeciw nam akcyę ukraińską, rosyjską i litewską.

Przeciwnie sytuacya dyplomatyczna Rumunii znacznie się pogorszyła. Bessarabia, która początkowo miała być przyznana Rumunii w całości, ma być obecnie podzielona. To samo niebezpieczeństwo terytoryalnego uszczuplenia grozi obecnie Rumunii w Banacie i Transylwanii.

Tymczasem ogólnem zdaniem w sferach kongresowych jest, że sytuacya naszej delegacyi poważnie się wzmocniła. Na fundamencie tego traktatu międzynarodowego, który trzeba uważać jako przykrą, ale nie dającą się uniknąć konieczność, odbudowanie Polski pójdzie raźniej i łatwiej. Ułatwione będzie skomplikowane przeprowadzenie granic i plebiscytów na zachodzie, ułatwione będzie przyłączenie należnych nam terytoryów wschodnich.

Pierwszy tego dowód — to nieograniczone prawo używania armii Hallera na wszystkich frontach i przeciwko wszystkim wrogom”.

Czy nadzieje korespondenta warszawskiego spełnią się, oczywiście niewiadomo. W każdym razie zaznaczyć trzeba, że traktat ten zawiera również klauzule ekonomiczne i finansowe. Niestety i one są dla nas wysoce niekorzystne. Dotyczą one umiędzynarodowienia Wisły i postanawiają — jak donosi Ag. Havasa — „udział Polski w odpowiedzialności za długi publiczne Rosyi i wszelkie inne zobowiązania finansowe państwa rosyjskiego”.

Oto najważniejsze wiadomości, Polski dotyczące, w czasie, kiedy pozbawieni byliśmy łączności z naszymi czytelnikami.

Walka o „maximum“.

Od tygodnia jest Sejm polski widownią zaciętej walki o przyszłą szatę ustroju rolnego naszego państwa. Nie chodzi już o reformę rolną jako taką. Niema bowiem posła, któryby nie opowiedział się za głęboko sięgającemi zmianami w naszych stosunkach agrarnych. Chodzi jedynie o to, czy reforma ta będzie równoznaczną ze zniszczeniem kultury rolnej naszego kraju i stworzeniem warunków do ogładzania ludności miejskiej i robotniczej, czy też zachowując — zredukowane zresztą do minimum — średnie obszary ziemskie, z jednej strony pomnoży zapas ziemi dla włościan, z drugiej zaś pozostawi średnią własność w takim rozmiarze, iż racyonalna gospodarka, zwłaszcza zbożowa, będzie umożliwiona. Słowem chodzi o maximum posiadania ziemi w jednem ręku, o którem to maximum ma zadecydować artykuł VI. projektu ustawy.

Decydujące obrady w tej mierze — obfitujące w iście dramatyczne momenty — rozpoczęły się w ubiegły piątek zasadniczemi przemowami sprawozdawców. W sobotę załatwiono pierwszych pięć punktów ustawy, odnoszących się m. i. do kolejności wykupu dóbr. Przyjęto również wniosek, iż wykupno dóbr kościelnych ma być dokonane „po porozumieniu się ze Stolicą Apostolską“. Wszystkie powyższe punkty przyjęte zostały znaczną większością głosów. Jako fakt znamienny należy tu podnieść, iż Związek narodowo-ludowy, pragnąc wszelkiemi siłami, by ta niezwykle doniosła reforma przyszła do skutku nie przypadkową większością głosów, lecz była wyrazem woli istotnie całego Sejmu, stanął na stanowisku przymusowego wykupu dóbr prywatnych, licząc na to, iż Związek chłopski (Tugutowcy, Witosowscy i secesyoniści z Pol. Zjednoczenia ludowego) ujawnią tęsamą dążność przy decydowaniu maximum posiadania, co do którego — jak wiadomo — komisya rolna proponowała 60 do 300 morgów (zależnie od prowincyi, bliskości miast et c.). W tej myśli zgłosił do punktu VI. pos. Staniszkis imieniem Związku nar. ludowego następującą poprawkę:

Majątki gospodarowane nieprawidłowo z uszczerbkiem produkcyi kraju podlegają natychmiastowemu wykupowi przymusowemu. Inne majątki mogą podlegać wykupowi przymusowemu o ile w posiadaniu jednej osoby fizycznej lub prawnej jest więcej niż 500 ha. Cyfra ta w drodze ustawy może być obniżona dla niektórych części państwa do 100 ha. Za jedną osobę liczy się małżeństwo, rodzina z linii wstępnej i zstępnej, o ile ich członkowie nie gospodarzą samodzielnie. Wykupno przymusowe następuje w miarę [illegible] przez państwo potrzeby.

Poprawkę tę po dyskusyi odrzucono.

Po odrzuceniu tej poprawki okazało się, iż do punktu VI. zgłoszono tak wielką ilość wniosków i poprawek, że celem uzyskania porozumienia i uporządkowania materyału, odesłano całą sprawę na krótki czas z powrotem do komisyi rolnej. Odsyłając tę sprawę do komisyi, liczono również na to, iż w komisyi dojdzie do porozumienia stronnictw.

Stało się jednak inaczej i w poniedziałek przystąpiono do decydującego głosowania. Przebieg posiedzenia poniedziałkowego był następujący:

Sprawozdawca większości komisyi p. Dąbski oświadczył, że w opinii ludności owe 300 morgów maximum tak wryły się w pamięć, że zdaniem ludności ten, który idzie przeciw temu maximum, będzie uważany za wroga (!) reformy rolnej.

P. Daszyński zgłosił rezolucyę: Wprowadzenie w życie reformy rolnej należy wyłącznie do państwa polskiego i żadne instancye zewnętrzne obcopaństwowe nie mogą mieć decydującego wpływu na układ własności rolnej w Polsce. (Rezolucya ta zmierzała do ubezwładnienia przyjętego przez Sejm wniosku w sprawie porozumienia się ze Stolicą Apostolską co do dóbr kościelnych).

Ks. Sędzimir poparty przez Związek nar. ludowy zgłosił wniosek, który brzmi: Zasadnicze maximum indywidualnego posiadania, powyżej którego państwo będzie miało prawo przymusowego wykupu każdej większej własności, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone w granicach od 100 do 300 ha. Najniższa cyfra odnosi się od okręgów przemysłowych i podmiejskich, natomiast liczba ta w drodze ustawy może być podwyższona dla okręgów, w których wymaga tego ustawa państwa do 500 ha (900 morgów).

Do tego wniosku zgłoszono jeszcze dodatek: Dobra źle zagospodarowane, przynoszące uszczerbek krajowej produkcyi, podlegają natychmiastowemu, całkowitemu, przymusowemu wykupowi.

P. Chaniewski wystąpił z wnioskiem, który domaga się podwyższenia maximum w danym wypadku do 1000 ha.

Ks. Adamski imieniem Nar. Związku robotniczego oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciw wnioskowi Chaniewskiego, a poprze wniosek ks. Sędzimira.

P. Fedorowicz stawia rezolucyę: Wywłaszczone w promieniu 10 klm. od granic miast powyżej 100 tysięcy ludności ziemie, mogą nabywać tylko gminy miejskie, a nie osoby prywatne.

Przystąpiono do głosowania. W głosowaniu odrzucono najpierw poprawkę Dąbala, aby zamiast słów: w ramach 60 do 300 morgów dać słowa: w ramach 50 do 100.

Nad wnioskiem większości komisyi, ustanawiającym maximum od 60 do 300 morgów, odbywa się głosowanie imienne. Za wnioskiem komisyi głosowało 173, przeciw 182, trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Zatem wniosek większości komisyi został odrzucony.

W dalszym ciągu, wśród napięcia odbyło się głosowanie nad posiłkowym wnioskiem ludowców, zgłoszonym przez pos. Błyskosza i Starzyńskiego. Wniosek ten brzmiał tak samo, jak odrzucony wniosek większości komisyi, z tą różnicą, iż przewidywał podwyższenie maximum dla niektórych ziem (kresy wschodnie i Poznańskie) do 500 morgów w drodze osobnej ustawy. Za wnioskiem tym oddano 181 głosów przeciw 181 głosów, jeden wstrzymał się od głosowania, jeden głos był nieważny. Wobec tego marszałek oświadczył, że wniosek według regulaminów wszystkich parlamentów upadł. Domagano się zarządzenia ponownego głosowania, czemu jednakże marszałek nie chciał zadość uczynić i przystąpił do głosowania nad wnioskiem ks. Sędzimira. Na to posłowie ze Związku chłopskiego gromadnie wyszli ze sali. Równocześnie rozległy się różne okrzyki, śpiew: „Gdy naród do boju...“, z galeryi zaś oklaski. Marszałek wezwał do opróżnienia galeryi. Wobec tego, że na sali wrzawa i ciągły śpiew nie ustawały, marszałek zarządził przerwę posiedzenia, poczem po podjęciu go na nowo, obrady odroczono na wtorek, zwołując równocześnie konwent seniorów.

Na konwencie seniorów przedstawiciele lewicy zażądali ponownego głosowania nad wnioskiem pp. Błyskosza i Starzyńskiego (500 morgów maximum posiadania). Przedstawiciele prawicy domagali się poddania pod głosowanie w myśl porządku dziennego wniosku posła ks. Sędzimira (900 morgów maximum posiadania) i dali do zrozumienia, że prawdopodobnie druga część tego wniosku nie uzyska większości. Do kompromisu jednak nie doszło.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu również nie przyniosło rozstrzygnięcia sprawy maximum przez głosowanie. Wniosek ks. Sędzimira odesłano ponownie do komisyi rolnej, z poleceniem przedłożenia sprawozdania o niem w przeciągu 24 godzin i opuszczając narazie ustęp VI przystąpiono do głosowania nad art. 7 do 16 włącznie. Wszystkie artykuły częściowo w głosowaniu imiennem, z nieznacznemi poprawkami przyjęto.

Wśród przyjętych rezolucyi znajduje się rezolucya p. Daszyńskiego, w sprawie kompetencyi państwowej przy wprowadzeniu w życie reformy rolnej i rezolucya ks. Dziennickiego treści: Sejm wzywa rząd, aby w celu wykonania art. IV, p. d) e) tyczącego się dóbr kościelnych, obecnie będących w posiadaniu Kościoła katolickiego i dóbr zabranych przez byłe rządy zaborcze, wszedł w porozumienie ze Stolicą Apostolską, aby dobra te przeszły w posiadanie państwa polskiego w zamian za uregulowanie uposażenia dotacyjnego i fundacyi kościelnych.

Sprawozdanie ze środowego i czwartkowego posiedzenia Sejmu zamieszczamy na innem miejscu.

Dodać wreszcie należy, iż przez przyjęcie art. VII. (203 głosami przeciw 158) uchwalił Sejm upaństwowienie lasów.

Polskie zwycięstwa na wschodzie.

Ostatnie kilkanaście dni przyniosło szereg doniosłych wydarzeń na froncie wschodnim Polski. Front ten rozciąga się obecnie na bardzo rozległej przestrzeni. Zaczyna się bowiem na północy na Litwie w okolicy Dynaburga i przechodzi na wschód od Wilna ku południowi w kierunku na Baranowicze, na wschód od Pińska, następnie wzdłuż Styru w okolice Łucka aż po granice dawne Galicyi oraz przez Galicyę wschodnią. W ten sposób obejmuje on prawie trzy czwarte dawnego frontu niemiecko-austryackiego, jaki zajmowały te wojska w walce z Rosyą.

Najzaciętsze walki toczyły się w ostatnich dniach w Galicyi wschodniej. Po osłabieniu frontu galicyjskiego przez przesunięcie znacznych sił polskich na granice niemieckie, Rusini zreorganizowawszy swą armię podjęli energiczną ofenzywę, która zagroziła nietylko Stanisławowu, ale także wciągnęła w sferę niebezpieczeństwa Lwów. Armia ukraińska dotarła do linii kolejowej Lwów—Stanisławów, odebrała z powrotem Tarnopol i Brody, oraz zajęła Złoczów. Ze strony polskiej poczyniono natychmiast przygotowania do kontrofenzywy. Rozpoczęła się ona w ostatnich dniach czerwca i poprowadzona została w kilku kierunkach. Zaraz w pierwszych walkach zdobyto z powrotem Złoczów i oczyszczono linię kolejową do Stanisławowa.

Aby podnieść zaufanie żołnierzy do kierownictwa wojskowego przybył na front komendant Piłsudski i pod jego wytrawnem okiem poprowadzono dalsze uderzenia, które już 30 czerwca pozwoliły z powrotem zdobyć Brody i odebrać Brzeżany, a tem samem opanować całą linię Złotej Lipy.

8 lipca dotarły polskie oddziały do Strypy, podsuwając się zarazem w kierunku na Tarnopol i Krzemieniec. 8 lipca cała linia Strypy była już silnie w polskich rękach. Jedynie tylko w kierunku Tarnopola wojska ukraińskie wzmocnione posiłkami bolszewickimi, na zachód od Jeziernej stawiały silniejszy opór, zostały jednak w zupełności rozbite.

Prawdopodobnie Ukraińcy stawią jeszcze większy opór wojskom polskim na linii Seretu. Na linii tej leży Tarnopol. Byłaby to już ostatnia linia obronna ich w Galicyi, po przełamaniu której zostaliby ostatecznie wyparci po Zbrucz. Ku tej linii zbliżają się obecnie rozstrzygające walki.

Osobny odcinek operacyjny stanowi linia Styru, czyli front wołyński. Tutaj rozpoczęli silną akcyę bolszewicy, udało im się nawet chwilowo przejść przez rzekę na drugą stronę. Ostatecznie zostali wszędzie odparci i linia ta w ostatnich dniach nie uległa większym zmianom.

Silna akcya bojowa toczyła się na froncie poleskim. 29 czerwca rozpoczęli bolszewicy silne ataki w kierunku Pińska. 2 lipca rozpoczął się silny kontratak polski, który dotychczas dał bardzo pomyślne wyniki. Wojska polskie zdobyły całą linię rzeki Wiślicy na wschód od Pińska i posuwają się coraz dalej na wschód od Łuniniec, oraz ku linii kolejowej Baranowicze—Łuniniec.

Wielką klęskę poniosły wojska bolszewickie na froncie litewsko-białoruskim. I tu akcya polska została wywołana atakami bolszewickimi, którzy ciągle nie mogą przeboleć utraty Wilna. Wojska polskie stoją tu pod rozkazami gen. Szeptyckiego, a walczą tak wypróbowane brygady, jak gen. Śmigłego, majora Dąbrowskiego, gen. Roi i inne. W wspaniałych atakach została zdobyta Wilejka, następnie ważny węzeł kolejowy Mołodeczno, a w ostatnich dniach nadeszła wiadomość, że i Mińsk znajduje się w rękach polskich.

Z uznaniem trzeba podnieść ogromne bohaterstwo armii polskiej. Sama trzyma ona zwycięsko ogromny front, który poprzednio broniły dwie wielkie armie mocarstw centralnych. Oskrzydlający manewr polski w kierunku na wschód od Pińska i na Mińsk zmusi bolszewików do oddania całej guberni mińskiej i tu w najbliższych dniach należy się spodziewać poważnych wydarzeń wojennych.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 9 b. m.:

Front galicyjsko-wołyński: **Na odcinku Beresteczka silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. W odcinku Rafałówki pomyślna dla nas akcya. Zajęliśmy Maniewicze, Kolonię-Rafałówkę, Kolonię Olizarkę, Cudlę, Topacze. — W Galicyi bez zmiany.**

Front litewsko-białoruski: **Ataki bolszewickie na odcinku północnym i na linii Dawieliszki odparto, biorąc jeńców, dwa kulomioty i tabory.**

Front poleski: **W odcinku Łunińca zajęły nasze oddziały w ataku Łunino, Wólkę i Widibor.**

Walki na Wołyniu i Polesiu.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front galicyjsko-wołyński: **Na odcinku Rafałówki bolszewicy są w dalszym odwrocie za rzekę Horyń oraz do Młynoka i Kołek. W Galicyi na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na wschód od Buczacza jeden z naszych oddziałów technicznych zniszczył linię kolejową, przez co uniemożliwił wycofanie się ukraińskiego pociągu pancernego, który został przez nasze oddziały zdobyty.**

Front poleski: **Od tygodnia prowadzone pod kierownictwem generała Listowskiego operacye na Polesiu uwieńczone zostały zajęciem Łuninca, po zażartej walce z załogą bolszewicką, zasilaną świeżymi, wyborowymi oddziałami marynarzy i Chińczyków nasze wojska opanowały ten węzeł kolejowy. Bliższych szczegółów jeszcze brak.**

Zastępca szefa sztabu general.: Haller, pułk.

Poddanie się dywizyi ukraińskiej?

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski“ donosi, że 18 tysięcy żołnierzy ukraińskich z gen. Zmiczeko poddało się dobrowolnie w Łucku wkraczającym do miasta wojskom gen. Karnickiego. „Kuryer Polski“ domaga się uformowania z nich specyalnego oddziału przy

boku armii polskiej, któryby mógł oddać jej wielkie usługi, zwłaszcza, iż wkrótce trzeba się spodziewać nawiązania kontaktu z partyzantami ukraińskimi, walczącymi przeciwko bolszewikom na Wołyniu i Podolu.

(Wiadomość tę przyjąć należy z zastrzeżeniem, gdyż, jak wiadomo, Łuck oddawna już znajdował się w rękach polskich, a nie było wiadomem, jakobyśmy go utracili. Przyp. Red.).

Od Wydawnictwa.

Po kilkudniowej przerwie, spowodowanej bezrobociem pracowników drukarskich, podejmujemy z dniem dzisiejszym ponownie wydawnictwo naszego dziennika, w warunkach finansowych znacznie trudniejszych. Przyznana pracownikom drukarskim podwyżka płac 160%, ciągły wzrost cen papieru i kosztów produkcyi, zniewala wydawnictwo „Głosu Narodu" do podniesienia cen prenumeraty i ogłoszeń, podobnie, jak to zmuszone były uczynić wydawnictwa innych dzienników w kraju.

Prenumerata wynosi obecnie miesięcznie:
W Krakowie bez odnoszenia . . Kor. 14
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową na prowincyę . . . . Kor. 16
Numer pojedynczy . . . . 60 hal.

Zmienione ceny ogłoszeń podajemy w nagłówku.

KRONIKA.

Z miasta.

Z MURMANIA DO WARSZAWY. Z Warszawy otrzymaliśmy wiadomość, iż przybył tam z Archangielska drogą okrężną przez Paryż członek naszego grona redakcyjnego, kol. Jan Matyasik. Kol. Matyasika pożegnaliśmy przed czterema z górą laty, gdy śladem wielu naszych kolegów, opięty w mundur oficera austryackiego, musiał walczyć za cudzą sprawę. Po rocznym pobycie na froncie dostał się on do niewoli rosyjskiej. I tu w niewoli rozpoczęła się jego prawdziwa praca, której wyrazem liczne kursy oświatowe dla żołnierzy polskich, w jakich utworzeniu współdziałał. Po przewrocie bolszewickim przedostał się kol. Matyasik do oddziałów polskich na Syberyi, skąd przedarł się na Murmań, gdzie już jako oficer armii Hallera wziął udział w organizowaniu i w walkach polskich jednostek bojowych. Obecnie, jako kuryer dyplomatyczny od tamtejszych czynników polskich, przybył do Warszawy, skąd za kilka dni wraca na Murmań. Życząc mu szczęścia na dalszą drogę, żywimy nadzieję, że wkrótce skończy on los żołnierza-tułacza i w dalszej służbie dla sprawy niebawem szablę zamieni na pióro.

PROMOCYA. Ks. Kazimierz Dworak, rodem z Kielc, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora św. Teologii.

DEKORACYA MIASTA NA OBCHÓD GRUNWALDZKI. Prezydyum miasta poleciło udekorować budynki miejskie chorągwiami narodowemi i miejskiemi na niedzielę 13 b. m. w rocznicę uroczystego obchodu zwycięstwa pod Grunwaldem, na poniedziałek zaś 14 b. m. nadto chorągwiami francuskiemi, z okazyi święta narodowego Francyi w rocznicę zburzenia Bastylii. Prezydyum tą drogą zwraca się do P. T. właścicieli realności w Krakowie z gorącem wezwaniem, aby na oba powyższe dni, t. j. niedzielę i poniedziałek, 13 i 14 b. m., zechcieli domy swe udekorować chorągwiami narodowemi i miejskiemi, a w poniedziałek także francuskiemi. Ponadto w poniedziałek wieczór odbędzie się w teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego uroczyste przedstawienie „Halki" z p. Mokrzycką w roli Halki i p. Gruszczyńskim w roli Jontka. Na przedstawienie to prezydyum miasta zaprosiło generalicyę, sztab armii gen. Hallera i reprezentantów krakowskiego D. O. G. Słowo wstępne wygłosi dyr. Trzciński.

CZTERDZIESTOLECIE PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. Dnia 27 z. m. obchodzono w XXXVIII szkole ludowej w Krakowie uroczystość uczczenia zasług 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim dyrektora. p. Jana Kaszyckiego.. W sali przybranej zielenią i kwiatami, zgromadziło się grono nauczycielskie z dziatwą, nauczycielstwo szkół krakowskich, koledzy jubilata, inspektor szk. okręgu krak. i żywieckiego, oraz rodzice młodzieży. Przy dźwiękach jednej z pieśni jubilata wprowadzono go na salę. Zasługi cichego pracownika, jakim był Kaszycki, podniósł w pięknem przemówieniu przedstawiciel Rady szk. miej., inspektor J. Dobrzański, a następnie nauczyciel p. A. Bielas skreślił 40-letnią, owocną i pełną poświęcenia pracę jubilata, jego umiłowanie muzyki i pieśni patryotycznej, oraz przypomniał inne zasługi. Po deklamacyach i odśpiewaniu szeregu pieśni zarzuciła młodzież p. dyr. Kaszyckiego wiązankami kwiecia. Jubilat podziękował w serdecznych słowach. W końcu ofiarowano mu piękny album z podpisami młodzieży, grona nauczycielskiego i gości.

Z AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Konkurs na 10 katedr w Akademii górniczej w Krakowie rozpisał komitet organizacyjny z upoważnienia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Szczegółowe warunki konkursu zamieszczone są w „Gazecie Lwowskiej" z dni 3. 4 i 5 b. m. w numerach 151, 152 i 153. w dziale ogłoszeń.

Z DELEGATURY MIN. KULTURY I SZTUKI. Zebranie delegatów muzyki i Tow. muzycznych ukonstytuowało się jako Sekcya muzyczna Rady przybocznej przy delegaturze min. kultury i sztuki, wybierając przewodniczącym Dra J. Reissa, zastępcą prof. S. Giebułtowskiego, sekretarzem prof. St. Bursę. Nadto dokonano wyboru referenta muzycznego przy delegaturze, na które to stanowisko powołano prof. Bolesława Raczyńskiego.

Z OPERY. Dziś „Carmen" z p. Gruszczyńskim jako Don Josem i p. Szafrańską jako Carmen. Torreadora śpiewa p. Palewicz Golejewski, Micaelę p. Jaworzyńska. Obsada głównych partyi „Madame Butterfly" (12 b. m.) następująca: Madame Butterfly — Mokrzycka, Suzuki — Skibińska Tarnawska, Pinkerton — Łowczyński, Konsul — Palewicz Golejewski, Bonza — Tarnawski, Goro — Janowski, Yamadori — Rawita. W niedzielę 13 b. m. po poł. „Cyganerya"; wieczorem „Straszny dwór".

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Prezes sądu apelacyjnego, Władysław Wolter, rozpoczął kilkotygodniowy urlop; zastępuje go w urzędowaniu wiceprezes sądu apelacyjnego. Mieczysław Turowicz.

WYCIECZKA DO TYŃCA. Polskie Tow. krajoznawcze organizuje dla Krakowian wycieczki krajoznawcze, z których pierwsza odbyła się w niedzielę dnia 6 b. m., pod kierownictwem prezesa oddziału, prof. Dra Sawickiego, przy udziale przeszło 60 osób. Uczestnicy, objaśniani przez wybitnego geografa, dotarli prawym brzegiem Wisły do Tyńca, zapoznając się szczegółowo z charakterem krajobrazu w ramach małopolskich formacyi krasowych, oraz z charakterem polskiej wsi i rolą cywilizacyjną tynieckiego opactwa. W powrotnej drodze lewym brzegiem rzeki zwiedzono zakład wodociągowy na Bielanach, poczem na Srebrnej Górze inauguracyjna wycieczka krakowska spotkała wycieczkę Koła młodzieży rzemieślniczej P. T. K. z Warszawy, prowadzoną przez zasłużonego założyciela Towarzystwa i wiceprezesa zarządu głównego, znanego podróżnika, p. Al. Janowskiego. Po wspólnem zwiedzeniu zabytków bielańskich podziwiali zebrani przepyszny widok, otwierający się ze wzgórza klasztoru na ogromny obszar kraju od śnieżnej ściany Tatr i gór śląskich, aż w daleką głąb małopolskiej wyżyny, na Kraków, ozłocony promieniami zachodu i błyszczącą wstęgę wiślaną.

NOWY TENOR POLSKI. P. Stanisław Drabik. Krakowianin, wysoce utalentowany uczeń prof. St. Bursy, którego pracy i staraniom zawdzięcza kilka talentów młodych Krakowa początek obiecującej karyery, został zaangażowany do śpiewania partyi tenorowych w operze poznańskiej, organizującej się na nowo pod kierunkiem dyr. opery warszawskiej, p. A. Botryckiego.

ZAKAZ PRZEJAZDU. Na podstawie § 60, ustęp 30 statutu dla miasta Krakowa, oraz w myśl § 11 regulaminu dla komunikacyi w stoł. król. mieście Krakowie z dnia 9 lipca 1914 r. L. 100045/914, magistrat zakazuje w interesie bezpieczeństwa publicznego czasowo aż do odwołania wyjazdu wszelkich wozów (wozów ciężarowych, powozów, automobili, wózków ręcznych i. t. p.), z wyjątkiem pojazdów wojskowych, z ulicy Pawiej, w ul. Basztową, Lubicz i A. Potockiego. Ruch kołowy z ulicy Pawiej skierować należy w ul. Kurniki i Ogrodową. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Przekraczający przepis niniejszego rozporządzenia karani będą grzywnami do wysokości 200 kor., ewentualnie karą aresztu do 20 dni.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Organa policyjne przy biurze zwalczania lichwy skonfiskowały w mieszkaniu konduktora kolejowego, Adama Basty, zamieszkałego w Podgórzu, większą ilość cygar i tytoniu, oraz maszynę do krajania liści tytoniowych. Basta od dłuższego czasu trudnił się lichwą tytoniową. — Za handel paskarski cygarami aresztowano Andrzeja Bodzonia (lat 29) i Józefa Drapicha (lat 26). Za cygara pobierali oni po 4 K 30 h za sztukę. Skonfiskowano im 148 cygar i 1 i pół kg. tytoniu.

KRWAWA BÓJKA RZEZIMIESZKÓW. Między dwoma cyganami: Ignacym Kwiatkowskim (lat 42) i Antonim Kwiatkowskim przyszło do krwawej bójki, przyczem Ignacy zranił ciężko Antoniego siekierą, Antoni zaś nie został dłużnym i pobił go dotkliwie. Obu ciężko rannych odstawiło Pogotowie do szpitala św. Łazarza. Antoni K. zeznał, że Ignacy na spółkę z bratem swoim zamordował przed trzema tygodniami żandarma w którejś z miejscowości powiatu chrzanowskiego. Zarządzono w tej sprawie dochodzenia.

KIESZONKOWCY. Dwóch kieszonkowców. Jana Janika (lat 30) i Władysława Wolskiego (lat 27) przytrzymano na tutejszym dworcu w chwili, gdy skradli Antoniemu Chmurze przy wsiadaniu do pociągu portfel z dokumentami, oraz kwotą 240 K.

MŁODOCIANY SZKODNIK. Aresztowano Jana Chylę (lat 16), ponieważ chodził po M. Rynku od domu do domu i uszkadzał dzwonki elektryczne.

Z Polski i ze świata.

50-LETNI JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA obchodził w tych dniach ks. Antoni Konopiński, proboszcz w Modlnicy pod Krakowem. Na uroczystość przybyło liczne grono duchowieństwa dekanalnego z dziekanem ks. Siedleckim z Mogiły.

Książę-Biskup Sapieha w nadesłanem jubilatowi piśmie wyraził mu pełne uznanie za 50-letnią gorliwą pracę kapłańską i udzielił mu błogosławieństwa pasterskiego na dalszą jego działalność.

WIELKI LWÓW. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej we Lwowie uchwalono zasadniczo utworzenie Wielkiego Lwowa przez włączenie gmin podmiejskich. Prezydyum ma niezwłocznie przeprowadzić odpowiednie studya, dochodzenia i badania w celu ustalenia, które gminy podmiejskie należy włączyć do Wielkiego Lwowa z uwzględnieniem interesu narodowego, moralnego, ekonomicznego, kulturalnego i zdrowotnego.

Z KRYNICY. Zarząd zdrojowy w Krynicy podaje do wiadomości, że wszystkie mieszkania w domach rządowych są już zajęte do 20-go sierpnia.

WIECZÓR TRZECH WIESZCZÓW. W sobotę 12 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła" w Gorlicach „Wieczór trzech Wieszczów" dla uczczenia 350-tej rocznicy Unii Lubelskiej. Odegrane będą wyjątki z „Irydona", „Kordyana" i „Dziadów".

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA. Z Warszawy donoszą: W środę o godz. 4 po poł na polu Mokotowskiem spadł aeroplan, wskutek czego poniósł śmierć kapitan M. Łapin (lat 22) oddziału lotniczego armii gen. Hallera. W czasie lotu treningowego na aparacie typu „Spade" na wysokości 100 metrów aparat stracił równowagę; zbyt mała wysokość nie dała możności kap. Łapinowi wyrównać aparatu i lotnik wraz z aparatem runął na ziemię, zabijając się na miejscu. Polska awiatyka poniosła dotkliwą, a ciężką stratę, gdyż kap. Łapin przeszedł wyższą szkołę awiatyki we Francyi (pilote de chasses) i był jednym z naszych lepszych lotników.

O KIEROWNICTWO TEATRU POLSKIEGO W POZNANIU. Dzienniki poznańskie donoszą, że bawi obecnie w Poznaniu Stanisław Przybyszewski, który postawił tam swoją kandydaturę na kierownika literackiego teatru Polskiego.

LIKWIDACYA KOMITETU POMOCY W VEVEY. Od p. Andrzeja Plater-Zyberka, wiceprezesa komisyi wykonawczej wyżej wymienionego Komitetu, otrzymujemy następujące pismo: Generalny Komitet pomocy ofiarom wojny w Polsce z siedzibą w Vevey (Szwajcarya) postanowił na posiedzeniu ogólnem z dnia 12 czerwca b. r. przystąpić do likwidacyi. Komitet nasz, założony w dniu 9 stycznia 1915 r. w celu gromadzenia funduszów we wszystkich krajach na rzecz ofiar wojny w Polsce, przez grono Polaków, znajdujących się podówczas w Szwajcaryi, z których wymienimy jedynie nieodżałowanego wieszcza narodu, ś. p. Henryka Sienkiewicza, Ignacego Jana Paderewskiego, obecnego prezesa Rady ministrów Rzeczypospolitej, którego pełnej poświęcenia działalności w Ameryce Północnej Komitet nasz tak wiele zawdzięcza, i Antoniego Osuchowskiego, tak wielce zasłużonego na polu pracy filantropii społecznej, a który w pierwszych trzech latach istnienia Komitetu z zaparciem się i kompetencyą przewodniczył komisyi wykonawczej. Prócz tych mężów wymienić jeszcze musimy p. Erazma Piltza, współzałożyciela Komitetu Narodowego w Paryżu, bo on pierwszy powziął myśl założenia na gruncie neutralnym naszej instytucyi, w celu przyjścia z pomocą ofiarom wojny w Polsce. Komitet nasz istniał 4 i pół lat i zebrał prawie 20 milionów franków.

Rezultaty, jakie otrzymaliśmy, zawdzięczamy ofiarności wszystkich ludów. Pozwalamy sobie wyrazić głęboką wdzięczność wszystkim, którzy okazali nam w jakikolwiek sposób pomoc w tem trudnem zadaniu. Naród polski zachowa we wdzięcznej pamięci ludzi dobrej woli, którzy w okresie pożogi wojennej pospieszyli okazać mu swe moralne poparcie, oraz materyalną pomoc. Szczególne podziękowanie winniśmy naszym drogim Rodakom z Ameryki, którzy hojnie zasilali nasze fundusze.

Po uznaniu niepodległości Polski przez obce państwa, oraz po otwarciu bezpośredniej komunikacyi między Polską a zagranicą, uważamy nasze zadanie za skończone. Ewentualne dalsze ofiary Komitetów zagranicznych, a zwłaszcza Komitetów amerykańskich, mogą być przesyłane bezpośrednio do instytucyi dobroczynnych działających na terenie Polski. — Drugie i ostatnie sprawozdanie, obejmujące okres naszej działalności od dnia 1 kwietnia 1917 r. do ostatnich czasów, znajduje się w opracowaniu i niebawem wyjdzie z druku.

BANDYTYZM W LUBELSKIEM. Z Zamościa donoszą: W powiatach zamojskim i biłgorajskim szerzy się żywiołowo bandytyzm; w ostatnich tygodniach był szereg napadów na: Gorecko, Potok, Podlesie, Szperówka, Kawęczyn, Maszów, Wurzyniec. Michałów. Ludność nie jest pewna życia i mienia; władze bezsilne, bezkarność zupełna.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRZECIWKO LICHWIE HOTELOWEJ. Wobec powszechnie uprawianej lichwy hotelowej i napływu przyjezdnych, niemogących otrzymać mieszkań, komenda Straży obywatelskiej zwraca uwagę publiczności, że powinno się żądać wykazu zajętych pokojów, a w razie odmowy odnieść się do komendy Straży obywatelskiej. Zwracamy uwagę także i na to, że żądanie wygórowanych cen przez pensyonaty i hotele kwalifikuje się jako występek lichwy (§ 4 ust. z dn. 12 października 1914, Nr. 275 Dz. p. p.).

O WYWIESZANIE CENNIKÓW. Magistrat przypomina, że w myśl rozporządzenia magistratu z dnia 18 maja 1917 r. L. 53740/17/III b., kto w sposób zarobkowy lub na targu sprzedaje przedmioty zapotrzebowania, ma w swym, dostępnym dla kupujących lokalu przemysłowym, na swem stanowisku sprzedaży na placu targowym, a przedewszystkiem na wystawie sklepowej na widocznem miejscu i czytelnem pismem uwidocznić ceny za poszczególne przedmioty zapotrzebowania według ich rodzaju i z uwzględnieniem ich jakości i ilości. Wobec niestosujących się do powyższego rozporządzenia postąpi magistrat z całą surowością prawa.

Z SOKOŁA. Wieczornica z ćwiczeniami, która się odbędzie w sobotę 12 b. m., zapowiada się bardzo pomyślnie. Na listę przyjmuje kancelarya Sokoła dalsze zgłoszenia tylko do soboty w południe, późniejsze nie będą uwzględnione. Po ukończeniu programu ćwiczeń gimnastycznych przygodne tańce. Wstęp dla członków Sokoła 2 kor. od osoby, familijny bilet 5 kor.; dla gości 5 kor. od osoby, familijny 10 kor.

Z NACZELNEJ KOMENDY STRAŻY OBYWATELSKIEJ. W sobotę dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu odbędzie się wiec w sprawie dzielnicy IV, na który komenda Straży obywatelskiej zaprasza wszystkich członków tejże dzielnicy.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW KRAJOWEJ SZKOŁY STOLARSKIEJ odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 lipca b. r. od godziny 9—12 i od 3—6 w budynku szkolnym w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

KOMITET NAUCZYCIELEK szkół średnich organizuje na czas wakacyi dla zostających w Krakowie uczenic dwa razy w tygodniu wycieczki za miasto z pogadankami. Ilość uczestniczek ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje się od 2—4, ul. Tarłowska 10, I p., na lewo.

WIEC SĘDZIÓW MAŁOPOLSKI w sprawie położenia ekonomicznego w niedzielę 13 b. m. o godz. 10 rano w sali przysięgłych sądu karnego, ul. Senacka.

SEZON KONCERTOWY W ZDROJOWISKACH GALICYJSKICH. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański", które pozyskało dla krakowskiego Tow. Operowego na tegoroczny sezon operowy szereg najznakomitszych naszych artystów, jak: Marya Mokrzycka, Ada Sari, Ignacy Dygas, Stanisław Gruszczyński, Maryan Palewicz i in., urządzi w zdrojowiskach naszych w lipcu i sierpniu b. r. szereg koncertów wyż wymienionych artystów, oraz koncerty sławnego mistrza-pianisty, Józefa Śliwińskiego.

RITA SACCHETTO, sławna tancerka, która przed dwoma miesiącami odniosła u nas swoimi wieczorami poematów tanecznych niebywałe sukcesy, wystąpi w naszem mieście z jednym wieczorem dnia 28 lipca b. r. w Teatrze Powszechnym. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru Powszechnego.

PORANEK POEMATÓW TANECZNYCH. Pionierka tańca klasycznego w Polsce, p. Janina Dolińska (Nina Doli), ofiarowała jeden występ taneczny wraz ze swoim zespołem artystycznym na rzecz żołnierza polskiego. Poranek, który odbędzie się pod protektoratem gen. Hallera w teatrze miejskim im. Słowackiego w niedzielę 13 b. m. o godz. 11.30 przed południem, wzbudził ogólne zainteresowanie. Sprzedaż biletów nastąpi niebawem w kasie teatru miejskiego.

KURS NAUK GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH odbędzie się w dniach od 15 lipca do 9 sierpnia. Wykładane będą: hodowla, ogrodnictwo, pszczelarstwo, ekonomia. Wykłady przed południem, po południu praktyka, względnie wycieczki do wzorowych gospodarstw. Nauczycielki i nauczyciele, pragnący korzystać z kursu, zechcą przesłać opłatę w kwocie 25 kor. na ręce p. Jankowskiej, Tow. rolnicze, Kraków, pl. Szczepański.

TŁOMACZENIE Z ANGIELSKIEGO. Kraków, 4 lipca 1919. Niniejszem poświadczam, że Pani Marya Broniowska ma prawo do dowolnej dyspozycyi żywnością dla dzieci, oraz oznaczania cen posiłków w Szczawnicy, przyczem mają Jej pomagać wszystkie władze. Jej i Komitetowi udzielam 15 dni kredytu, celem zapłacenia tej żywności.

Podpisane: Parker B. Allen, Armia Stanów Zjednoczonych — Misya amerykańska w Krakowie.

ŽIVNOSTENSKA BANKA V PRAZE po myśli ostatniego Walnego Zgromadzenia podwyższa kapitał akcyjny z 120 mil. kor. na 160 mil. koron, przez emisyę 200.000 sztuk nowych akcyi w. nominalnej wartości K 200.

Prawo subskrypcyi nowych akcyi przysługuje wyłącznie właścicielowi akcyi poprzednich emisyi i to w stosunku 1:3 po kursie czeskich kor. 325.

Cena subskrypcyjna winna być złożona w walucie czesko-słow. w kasie Živnostenska Banka v Praze lub też w filiach tej instytucyi finansowej, istniejących w obrębie Państwa Czesko-Słowackiego.

Subskrypcya kończy się z dniem 15 lipca 1919.

Zgłoszenia przyjmuje również filia Živnostenska Banka w Krakowie.

P. WŁADYSŁAW ŻELECHOWSKI, porucznik W. P., otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii, oraz został zamianowany asystentem Państwowego Instytutu geologicznego.

ŚLUB p. Dr Józefa Niziola, sekretarza Magistratu, z p. Marylą Kublińską odbył się dnia 29 czerwca w kościele św. Piotra i Pawła.

ŚLUB Tadeusza Toczyskiego, podporucznika wojsk polskich, z panną Anną Polówną odbył się 24 czerwca u OO. Kapucynów w Krakowie.

ŚLUB. Dnia 25 czerwca b. r. w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub panny Zofii Białikówney z panem Józefem Basterem.

OFIARA MIŁOŚCI, dramat z wojny współczesnej, pełen efektów scenicznych, wspaniałych widoków z natury, oraz epizodów z morderczych walk na froncie rosyjsko-niemieckim, w roli głównej Mia May, jedna z najpiękniejszych i najznakomitszych artystek filmowych teraźniejszości, ponadto stylowa komedya p. t. Kocham cię Tusneldo, w kinie Opieka, Zielona 17.

KOMISYA GAZOWO-ELEKTRYCZNA na posiedzeniu z dnia 27 czerwca b. r. podniosła cenę należytości za najem gazomierzy, począwszy od rachunków sierpniowych, jak następuje:

za najem gazomierzy	3 pł.	na K. 1.—
" " "	5 "	" " 2.—
" " "	10 "	" " 3.—
" " "	20 "	" " 4.—
" " "	30 "	" " 5.—
" " "	50 "	" " 6.—
" " "	60 "	" " 7.—
" " "	80 "	" " 8.—
" " "	100 "	" " 10.—
" " "	150 "	" " 12.—
" " "	200 "	" " 14.—
" " "	300 "	" " 18.—

O czem P. T. Konsumentów zawiadamia
Krakowska Gazownia miejska.

NEKROLOGIA.

† **Dr Mieczysław Kowalewski.** Dnia 26 z. m. zmarł w Dublanach profesor zoologii w tamtejszej Akademii rolniczej, członek korespondent Akademii Umiejętności, ś. p. Dr M. Kowalewski. Zmarły urodził się 21 czerwca 1857 na Wołyniu, gimnazyum ukończył w Żytomierzu, studya uniwersyteckie odbywał w Warszawie, w r. 1885 na uniwersytecie w Getyndze uzyskał stopień Dra filozofii. W roku następnym został zamianowany asystentem zoologii w Akademii rolniczej dublańskiej, później został profesorem i na tem stanowisku wytrwał do końca życia. Cichy, a niestrudzony badacz w dziedzinie zoologii, zyskał rozgłos europejski i zaliczony został w poczet członków krakowskiej Akademii Umiejętności. Nauka polska traci w nim wysoce zasłużonego przedstawiciela.

We Lwowie zmarł, przeżywszy lat 70, dyrektor szkoły przemysłowej, **Władysław Kłapkowski.** Jako wytrawny pedagog, zażywał wielkiej powagi. Był delegatem Rady szkolnej krajowej dla szkół przemysłowych uzupełniających, członkiem komisyi egzaminacyjnej dla szkół wydziałowych i t. d.

Grenzschutz opuszcza Śląsk Górny.

Berlin. P. A. T. Dzienniki donoszą: Jak wiadomo, Śląsk Górny obsadzony będzie do czasu plebiscytu przez wojska amerykańskie. Wojska te przybędą na Śląsk prawdopodobnie w połowie sierpnia. Obecnie zaczęto już wycofywać oddziały Grenzschutzu, idzie tutaj głównie o te wojska, które stały na tyłach. Wojska stojące na linii demarkacyjnej pozostają na dotychczasowem stanowisku.

Niemcy prowokują dalej.

Warszawa. P. A. T. Ze sfer wojskowych komunikują nam: Pomimo podpisania traktatu pokojowego oraz wydania przez Niemców poznańskich odezwy, wyrażającej lojalność względem państwa polskiego, ostrzeliwuje niemiecka artylerya w dalszym ciągu Wieruszów i pograniczne miejscowości. Wiele domów spalonych, są też ranni.

Komisya niemiecko-polska.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Rząd niemiecki wystosował notę do państw ententy z propozycyą utworzenia w Berlinie wspólnej komisyi niemiecko-polskiej, która zająć się ma sprawą pokojowego i poprawnego przejęcia dzielnic wschodnich Niemiec przez władze polskie.

Anglicy obsadzają Gdańsk.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą pod datą 8 b. m.: Dziś przybył tutaj jenerał angielski w towarzystwie 2 innych oficerów celem nawiązania rokowań z tutejszemi władzami cywilnemi i wojskowemi w sprawie ewakuacyi przez Niemców odstąpionych obszarów. Ponadto oficerowie angielscy poczynić mają przygotowania do pomieszczenia załogi angielskiej w Gdańsku.

Konstytucya Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. Dziś ma się tu zebrać po raz pierwszy specyalna komisya, która ma zająć się przygotowaniem konstytucyi wolnego miasta Gdańska. W pracach tych brać będą udział delegaci polscy, którym przyznano trzy miejsca w komisyi.

Gdańsk. P. A. T. Odbyło się tu zgromadzenie mieszkańców powiatów wchodzących w skład wolnego miasta Gdańska, na którem uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że zebranie nie uznaje istniejących obecnie stronnictw politycznych za powołane do wypracowania konstytucyi Gdańska i domaga się rozpisania wyborów do konstytuującego zgromadzenia krajowego.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą: Odbyło się tutaj z inicyatywy magistratu zgromadzenie przy udziale przedstawicieli handlu i przemysłu w sprawie przyszłości Gdańska. Na zgromadzeniu tem burmistrz miasta Dr Sahm, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem między innemi powiedział: Dotąd byliśmy przekonani wszyscy, tak w sferach urzędowych jak i prywatnych, że artykuł 102 traktatu pokojowego został nie zmieniony. Artykuł ten brzmiał: Miasto Gdańsk wraz z obszarem określonym w artykule 100 uznane będzie za wolne miasto i oddane pod ochronę Ligi Narodów. Z nadesłanego mi przez Urząd spraw zagranicznych tekstu zmian poczynionych przez Ententę dowiaduję się ku największemu zdziwieniu, że wbrew dotychczasowym urzędowym publikacyom uległy także zmianie postanowienia dotyczące Gdańska, a mianowicie postanowienie o wejściu w życie nowego państwa Gdańska brzmi obecnie: Zjednoczone i sprzymierzone wielkie mocarstwa biorą na siebie ukonstytuowanie miasta Gdańska i obszaru określonego w artykule 100 jako wolnego miasta. Będzie ono oddane pod ochronę Ligi narodów.

ORGANIZACYE POLITYCZNE W GDAŃSKU. Gdańsk. P. A. T. W ubiegłym tygodniu zawiązało się tutaj Narodowe Stronnictwo Robotnicze, do zarządu którego wybrano p. Dobrowolskiego, jako prezesa, Kwiatkowskiego, jako wiceprezesa, Dunsta, Cyzarska i Jedwabskiego, jako członków. Zarząd ten będzie pełnił czynności zarządu dzielnicowego stronnictwa dla Prus Zachodnich.

Zmiany w gabinecie polskim.

Warszawa. (Telefonem). Jako następcę ustępującego ministra handlu Hąci wymieniają w kołach dobrze poinformowanych Andrzeja Wierzbickiego, dyrektora Tow. przemysłowego, który w gabinecie Świeżyńskiego piastował tekę ministra handlu i przemysłu.

„Kuryer Polski" wymienia jako kandydata Stefana Lanrysiewicza, a jako przyszłych wiceministrów: dla handlu Doermana, wiceministrem pracy Gliwic, dla spraw ogólnych Strassburger, czyli że w przyszłości mają być kreowane aż trzy posady wiceministrów w ministerstwie handlu i przemysłu.

Bolszewicy agitują w Warszawie

Warszawa. (Telefonem). Bolszewicy rozwijają w Warszawie silną agitacyę pomiędzy sferami robotniczemi z zamiarem zorganizowania demonstracyi politycznej. W związku z tem aresztowały władze w cukierni Loursa wysłannika bolszewickiego Kabacznikowa.

Warszawa. P. A. T. W cukierni Loursa aresztowano dzisiaj jednego z najzacieklejszych przywódców bolszewizmu Leona Arona Kabacznikowa. Kabacznikow był osławionym w Rosyi pomocnikiem kata Urickiego, naczelnika nadzwyczajnej komisyi śledczej w Petersburgu.

HISTORYCZNA ZDOBYCZ.

Warszawa. (Telefonem). Wojska gen. Listowskiego na froncie pińskim wyciągnęły z błota działo z czasów Karola XII.

Uchwalenie reformy rolnej.

Warszawa. (Telefonem). Sprawa rolna, która była przyczyną przesilenia sejmowego i groziła niebezpiecznem przesileniem politycznem w kraju, została w dniu wczorajszym załatwiona przez uchwalenie wniosku posła Dąbskiego, jako wniosku mniejszości komisyi rolnej, a temsamem w zasadzie zakończyła się zwycięstwem Związku chłopskiego.

Rezolucya kompromisowa ks. Adamskiego, który występował w charakterze reprezentanta prawicy sejmowej, nie przyszła już pod głosowanie.

Po przyjęciu ustawy o zasadach reformy rolnej i po ogłoszeniu przez marszałka wyniku głosowania posłowie chłopscy wśród oznak radości opuścili Izbę i rozeszli się po kuloarach, głośno komentując fakt uchwalenia ustawy, a następnie opuścili obrady, nie interesując się już dalszym przebiegiem narad sejmowych. To też przy załatwianiu następnych punktów porządku dziennego Izba świeciła pustkami.

Za wnioskiem pos. Dąbskiego w głosowaniu imiennem głosował cały Związek chłopski (piastowcy i tugutowcy, stapińszczycy, socyaliści, grupa ks. Starkiewicza (lewica Zjedn. Lud.), niektórzy posłowie z N. Z. R. i kilku chłopów ze Związku Ludowo Nar.

Cyfrowy wynik głosowania przedstawia się **stosunkiem 183 do 182 głosów.**

Z prawicy nieobecnych było szereg posłów, między innymi pos. Abrahamowicz, Buzek, Gall, Kleski, Rauch i Stesłowicz.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad reformą rolną. Pos. ks. Adamski jako referent komisyi zaznaczył, że próby doprowadzenia do porozumienia osiągnęły w wielu punktach pomyślny rezultat. Do zupełnie jednomyślnego wniosku jednakże nie zdołano doprowadzić. Mowca omawia wniosek pos. Sędzimira, który obszernie uzasadnia, wskazując na konieczność utrzymania w niektórych obszarach większych majątków, n. p. gospodarka na dalekim wschodzie jak i na kresach zachodnich wymaga większych obszarów.

Pos. Dąbski oświadczył, że mniejszość wniosek swój stawia ze względów narodowych, bo z rąk chłopa nikt ziemi nie wydrze. Dalej ze względów gospodarczych, bo folwarki 300-morgowe uważa za najbardziej nadające się do intensywnej produkcyi. Im więcej ludzi w Polsce w obecnej chwili będzie posiadało ziemię, tem więcej będzie zadowolonych, tem mniej kandydatów na bolszewików. Mowca apeluje do Izby, aby w ostatniej minucie zechciała zgodnie załatwić reformę rolną.

Po przemówieniach posłów Staniszkisa i Poniatowskiego sekretarz odczytał oba wnioski.

Wniosek mniejszości komisyi opiewa:

Punkt VI opiewa: Ustawa zabezpieczy właścicielowi dóbr ziemskich prawo do zatrzymania tylko jednego zabudowanego folwarku, na którem on albo jego rodzina gospodarstwo prowadzi, przytem rodzina niepodzielona przed 1. stycznia r. 1919 uważaną będzie za jednostkę. Zasada maksimum indywidualnego posiadania niepodlegającego przymusowemu wykupowi, ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustaloną w granicach 60 do 180 ha. Najniższa cyfra odnosić się winna do okręgów przemysłowych i podmiejskich, dla części tylko zaboru pruskiego i ziem wschodnich granica ta gdzie tego będzie wymagał interes państwa może być przejściowo podniesioną do 400 ha. Majątki nieprawidłowo zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcyi krajowej, podlegają całkowitemu przymusowemu wykupowi.

Wniosek większości opiewał:

Punkt VI brzmi: Maksimum indywidualnego posiadania, powyżej którego państwo ma prawo przymusowo wykupić każdy majątek ziemski, określi ustawa dla poszczególnych okręgów Polski w ten sposób: a) okręgów podmiejskich przemysłowych i najbardziej zaludnionych, maksimum pozostawać będzie w granicach od 60 do 100 ha; b) dla okręgów zaludnionych gęsto ludnością włościańską od 100 do 180 ha; c) dla innych okręgów od 180 do 300 ha. O ile i jak długo wymagać tego będzie interes państwa może cyfra ta być podwyższoną do 400 ha. w częściach byłego zaboru pruskiego oraz na kresach wschodnich. Majątki źle zagospodarowane, przynoszące uszczerbek produkcyi krajowej mogą być wykupione w całości. Inne majątki będą wykupione przez państwo w miarę potrzeby, gdy posiadany przez państwo zapas ziemi dla celów kolonizacyi bliski będzie wyczerpania.

Po odczytaniu wniosków marszałek zarządził głosowanie imienne, przedewszystkiem nad wnioskiem mniejszości. Wniosek ten przyjęto 183 głosami przeciw 182.

Następnie uchwalono wniosek dodatkowy posła Daszyńskiego, który brzmi:

Państwo wytwórcze, związki rolnicze, gminy tworzyć mogą gospodarstwa na obszarach obejmujących więcej niż 300 mórg.

Uchwalono też poprawkę do tego wniosku, która brzmi: „I gminy miejskie ponad 30.000 mieszkańców".

Marszałek wyraża radość, że ostatni punkt sporny załatwiono w spokoju i bez ubliżenia godności Sejmu, którego obrady zdawało się wstrząsną podstawami Rzeczpospolitej. Więcej pocieszającym zaś jest fakt, że wszystkie stronnictwa zgodnie czuwały nad tem, aby nie dopuścić do próby gwałtu, któraby mogła kraj rzucić na pastwę anarchii. W końcu wyraża marszałek życzenie, aby obie strony nabrały przekonania, że złożyły ofiarę na ołtarzu ojczyzny.

Pos. Rudnicki postawił wniosek:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm wzywa rząd o możliwie rychłe opracowanie i przedłożenie Sejmowi projektu ustawy przemysłowej dla całej Polski. Ustawa ta niezależna od całokształtu ustawodawstwa przemysłowego powinna objąć ustrój organizacyi rzemiosł i przemysłu domowego, jako wymagających odrębnych warunków dla swojego rozwoju.

Wiceminister Strassburger oświadcza w imieniu rządu, że przychyla się do wniosku.

Wniosek ten przyjęto.

Marszałek odczytał następnie depeszę nadeszłą od generała Listowskiego z Pińska, donoszącą, że armia polska po długich walkach wkroczyła do Łuninca.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Odczytano następnie wniosek nagły posłów Bobka, Kantora, Kunickiego, Junga i tow. w sprawie ostatecznego uregulowania prawno-politycznego stosunku Śląska cieszyńskiego do Polski.

Wniosek ten opiewa: Wysoki Sejm raczy uchwalić. Wzywa się rząd, aby: 1) Usilnie dążył do natychmiastowego wykonania warunków umowy paryskiej z dnia 31 stycznia b. r. (wzgl. d. 3 lutego br.), według którego rząd rzeczypospolitej czesko-słowackiej obowiązany jest do oddania Radzie Nar. Księstwa Cieszyńskiego całej administracyi cywilnej aż poza granice jakie oznaczone były umową czesko-polską z dnia 5 listopada 1918 r.

2) Aby zażądał od rządu rzeczpospolitej czesko-słowackiej bezzwłocznego cofnięcia bezprawnie zaprowadzonych dla całego terytoryum Księstwa Cieszyńskiego stanu wyjątkowego, sądów doraźnych i przymusowego poboru do wojska czesko-słowackiego także obywateli państwa polskiego.

3) Aby zabezpieczył obywatelom państwa polskiego swobodę ruchu oraz bezpieczeństwo osoby i mienia na całym obszarze Księstwa Cieszyńskiego, aby w tym celu kategorycznie zażądał od władz cywilnych i wojskowych czesko-słowackich zaprzestania wszelkich rewizyi, aresztowań, prześladowań osób narodowości polskiej ze względów politycznych, oraz zaprzestania jakichkolwiek rekwizycyi i konfiskat majątków obywateli polskich, zwłaszcza bezprawnego stemplowania pieniędzy i książeczek oszczędnościowych, albo potrącania na rzecz skarbu czeskiego przy sposobności zmiany waluty.

4) Aby celem wyjaśnienia położenia politycznego na Śląsku cieszyńskim stwierdził przyczyny, dla których zapowiedziana konferencya czesko-polska w Krakowie dotychczas nie przyszła do skutku.

5) Aby wobec faktu zaprowadzenia przez rząd czeski jednostronnie i podstępnie, a zatem także bezprawnie, przymusowego zarządu kolei koszycko-bogumińskiej, zabezpieczył prawa państwa polskiego do części tej kolei, przebiegającej przez terytoryum bezsprzecznie polskie na przestrzeni od Bogumina do Czaczy.

6) Aby celem uspokojenia wzburzonej tymi faktami opinii publicznej w Polsce zwrócił się w sprawie Księstwa Cieszyńskiego z manifestem od ludności polskiej i do narodów zaprzyjaźnionych.

Pod względem formalnym prosimy o przydzielenie tego wniosku nagłego do komisyi dla spraw zagranicznych z wezwaniem, aby sprawozdanie o nim przedłożyła Sejmowi w przeciągu tygodnia.

Pos. Kantor przedstawia cierpienia ludności Śląska cieszyńskiego od okupacyi czeskiej.

Pos. Ks. Londzin mówi, że mimo prześladowań ze strony czeskiej i niemieckiej Ślązacy pozostali dotąd Polakami. Gdy Polska teraz zmartwychpowstała, to Śląsk cieszyński był pierwszą z dzielnic polskich, która jawnie utworzyła Radę Narodową i ogłosiła swą przynależność do Polski. Mowca wzywa rząd polski, aby dał wyjaśnienia, dlaczego konferencya, która miała się odbyć w Krakowie nie doszła do skutku, co wywołuje obawy ze strony ludności polskiej, że sprawa musi stać źle. Czesi gromadzą wojska, budują koleje polowe, przygotowując napaść na Polskę. Nawet Polaków powołują przemocą do swego wojska. Mowca prosi, aby komisya jak najrychlej wniosek załatwiła i przedłożyła wysokiemu Sejmowi, bo inaczej może powstać anarchia, przed którą bronić się musimy i ludność uspokoić.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10-tej przed południem.

BUDŻET W SEJMIE.

Warszawa. (Telefonem). Sejm przed rozpoczęciem feryi wakacyjnych oprócz ratyfikacyi traktatu pokojowego, załatwi sprawę budżetu. Według informacyi z kół poselskich rozprawa budżetowa poświęcona będzie głównie stosunkom urzędniczym.

Po zatwierdzeniu układu pokojowego.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Wiadomość, że niemieckie Zgromadzenie narodowe tak znaczną większością głosów zatwierdziło układ pokojowy, wywołała w kołach dyplomatycznych ententy wielkie zadowolenie. Wszyscy z zaciekawieniem oczekują mowy niemieckiego ministra spraw zagr. Muellera w sprawie przyszłej polityki zagranicznej Niemiec.

Berlin. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Po ratyfikacyi układu pokojowego Niemcy pragną najrychlej nawiązać stosunki dyplomatyczne z mocarstwami sprzymierzonymi. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ambasadorem niemieckim w Waszyngtonie będzie mianowany Maksymilian Harden.

Berlin. P. A. T. Holandya zniosła zakaz wywozu do Niemiec herbaty, kawy i koni.

O program rządu niemieckiego.

Berlin. P. A. T. Radio krak. Prezydent ministrów Bauer oświadczył, że program swój rozwinie dopiero w przyszłym tygodniu. Także min. spraw zewn. Müller zamierza przedstawić swój program w przyszły wtorek. W kołach parlamentarnych zapowiadają ustąpienie ministra rolnictwa Wissela. Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Weimarze Wissel nie zasiadał na ławie ministrów, lecz wśród socyalistów większości. Stronnictwo socyalistów rozstrzygnie o tem, czy Wissel ma pozostać w gabinecie.

Prace konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Sekretarz stanu Lansing prawdopodobnie dzisiaj wieczorem wyjeżdża z Paryża. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie pierwszy delegat amerykański, podsekretarz stanu Polk.

Najwyższa Rada sojuszników zebrała się wczoraj po południu. Komisya zajmująca się ustaleniem pogranicza Austryi obradowała wczoraj po południu, ale jeszcze swoich prac nie ukończyła, zdaje się, że dziś przedłoży ona najwyższej radzie wyniki swoich prac. Wczoraj obradowała także komisya, która ma roztoczyć kontrolę nad wykonaniem traktatu pokojowego, oraz komisya nowych państw, utworzona dla sprawy ochrony mniejszości narodowych i t. d.

Paryż. P. A. T. Tittoni wyjechał wczoraj w towarzystwie pp. Scialoja i Ferraris z Paryża do Rzymu na trzy dni, celem złożenia królowi sprawozdania z przebiegu rokowań. Marconi i Crespi pozostali w Paryżu.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi: Pisma paryskie przygotowują opinię publiczną na to, że prace konferencyi pokojowej przeciągną się jeszcze czas dłuższy. „Echo de Paris" wymienia szereg prac i zadań, które czekają jeszcze konferencyę pokojową i zauważa, że to, co dotychczas zdziałano, jest tylko drobną cząstką całości zadań, czekających konferencyę.

Sąd nad Wilhelmem.

Londyn. P. A. T. „Daily Chronicle" omawiając sprawę b. cesarza Wilhelma, pisze: Trybunał składać się będzie prawdopodobnie z najwyższych sędziów interesowanych państw. Ententa wysłała już do rządu holenderskiego notę o wydanie cesarza. Jak słychać, rząd holenderski odpowie, że wprawdzie jako rząd suwerenny zastrzega się przeciw naruszeniu prawa Asylu, jednak zaznaczy, że jest bezsilny i nie może stawić oporu mocarstwom ententy. Wydanie cesarza przeto niewątpliwie nastąpi. Cesarz i następca tronu będą z tą chwilą pilnie strzeżeni.

„Daily News" donosi: Przygotowania do utworzenia trybunału międzynarodowego potrwają dłuższy czas. W angielskich kołach rządowych sądzą, że rozprawie przewodniczyć będzie jeden z wyższych sędziów angielskich. Cesarz będzie miał własnego obrońcę i będzie oskarżony wyłącznie o naruszenie neutralności Belgii i Luksemburga.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Paryski „Matin" pisze, że wszystkie państwa koalicyi wystosowały do rządu holenderskiego notę, domagającą się wydania byłego cesarza Wilhelma. Rząd holenderski odpowiedział, że protestuje przeciw naruszeniu prawa gościnności, że jednakże będzie musiał uczynić, czego od niego żądają.

Socyalizacya Czech.

Praga. P. A. T. Dziennik urzędowy „Prahske Noviny" w artykule p. t. „Konferencya pokojowa w Paryżu" zamieszcza znamienne oświadczenie rządowe. Nawiązując do mowy Lorda Cecila pisze dziennik: Możemy zapewnić koalicyę, że kierunek polityki naszego rządu nie będzie się opierał ani na gospodarczych, ani na społecznych utopiach. Koalicya nie powinna zapominać, że po upadku zmurszałej Austryi przejęliśmy prymitywne społeczne i polityczne formy, opierające się na klerykalno-feudalnych formach. Nasza polityka będzie szła po linii oddzielenia Kościoła od państwa, spopularyzowania powszechnego nauczania i zrównania obywateli wobec prawa bez względu na wyznanie i narodowość.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi: Na wczorajszej Radzie ministrów obradowano nad programem rządu, który ma być przedłożony prezydentowi od zatwierdzenia, a potem będzie przedłożony zgromadzeniu narodowemu. Dzienniki podają ważniejsze ustępy tego programu. „Pravo Lidu" wskazuje, że najważniejszem zadaniem nowego rządu będzie przeprowadzenie socyalizacyi. „Venkov" wskazuje, że nowy program urzeczywistni owe idee, które Massaryk wymienił w pismach do nowomianowanych ministrów.

Czesi kokietują Niemców.

Praga. P. A. T. Wychodząca w Paryżu „Czesko-słowacka korespondecya" zajmuje się kwestyą czeskiej polityki zagranicznej po zawarciu pokoju i pisze: Nasz stosunek do Niemiec należałoby tak sprecyzować: Niemcy wypełnią warunki pokojowe, my będziemy obstawali lojalnie przy wypełnieniu przewidzianych warunków, jednakże więcej nie będziemy żądali. Przez pewien czas zachowamy się z lojalną rezerwą, jednakże z czasem nawiążemy serdeczne stosunki z państwem niemieckiem. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że nasze dotychczasowe stosunki z koalicyą nie ucierpią wobec takiego naszego stanowiska do Niemiec.

Węgierscy bolszewicy a koalicya.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi z Wiednia: Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem generała Segre konferencya reprezentantów państw koalicyjnych. Zajęto energiczne stanowisko przeciw machinacyom bolszewików węgierskich w Wiedniu. Postanowiono wysłać do Paryża specyalnego kuryera z domaganiem się od wszystkich rządów państw ententy posiłków wojskowych do Wiednia, celem unicestwienia planów madziarskich. Kuryer, który już wyjechał, zabrał obszerne sprawozdanie o sytuacyi w Wiedniu i na Węgrzech.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro donosi na podstawie Biura Reutera, że Rada pięciu dowiedziała się, iż Bela Kuhn zamierza sprzedać liczne papiery wartościowe. Rada wobec tego obradowała nad notą, jaką prześle do Beli Kuhna z zaprotestowaniem przeciw temu zamiarowi. Równocześnie Rada pięciu postanowiła wezwać wszystkie mocarstwa, aby nie kupowały owych papierów.

PROPAGANDA BOLSZEWICKA W HANNOWERZE.

Praga. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Hannoweru: Aresztowano tu szereg agitatorów bolszewickich, przybyłych z Węgier i z Rosyi, a mających ze sobą wielkie ilości pieniędzy w koronach i rublach na propagandę. Usiłowali oni wywołać przewrót bolszewicki. Policyi hannowerskiej udało się aresztować znanego bolszewickiego agitatora Skobielowa, który niedawno organizował w Monachium ruch bolszewicki i stał na czele czerwonej armii.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 10 b. m.

Front północny: Wczoraj odparto atak niemiecki na Grabówkę. Na odcinku kujawskim słaby ogień minowy. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front zachodni: Na ogół spokojnie.

Front południowy: Słaby ogień armatni na Mirków. Zresztą spokojnie.

Szef sztabu Wroczyński, generał-podpor.

Ryga w rękach koalicyi.

Berlin. P. A. T. Angielskie poselstwo w Mitawie donosi, że wojska niemieckie opuściły Rygę. Tymczasowym gubernatorem Rygi mianowała ententa angielskiego pułkownika Jallenza, a gubernatorem wojskowym amerykańskiego majora Sawleya.

ŻYDZI KRZYCZĄ!

Warszawa. (Telefonem). Gazety żargonowe wystąpiły bardzo gwałtownie przeciwko ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Gibbsonowi zarzucając mu, iż w swoich raportach do rządu amerykańskiego o rzekomych pogromach zajął stanowisko stronnicze, wykazując, że w Polsce żadnych pogromów żydowskich nigdy nie było.

NADESŁANE.

Austryackie Tow. Akc. fabryki Portland-cementu w Szczakowej uchwaliło na ostatniem Walnem Zgromadzeniu zmienić brzmienie firmy na: Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland-Cementu Szczakowa, przy równoczesnem otworzeniu swego biura w Krakowie, ulica Wiślna 3.

†
JAN JELEŃ
Major Wojsk Polskich,
Szef Sekcyi techn. Naczeln. Dowództwa,
ur. w Krakowie, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu w Warszawie dnia 28 czerwca 1919 roku, przeżywszy lat 43, pochowany na Powązkach.
Pogrążone w głębokim smutku matka i żona zawiadamiają o tym bolesnym ciosie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Podpisujcie polską pożyczkę.

OGŁOSZENIE.

BANK KUPIECTWA POLSKIEGO

W r. 1909 został założony we Lwowie Galicyjski akcyjny Bank kupiecki celem zgrupowania miejscowego polskiego kupiectwa.

Na ogólno polskim zjeździe kupców, który się odbył w Warszawie w jesieni 1918 r. uchwalono zasadniczo założenie „Banku kupiectwa polskiego".

W uznaniu doniosłości konsolidacyi dla naszego wypadkami dziejowymi rozluźnionego społeczeństwa obie te organizacye postanowiły obecnie połączyć się w jedną instytucyę, obejmującą stan kupiecki na przestrzeni całej Polski, z siedzibą w Warszawie i pod wspólną nazwą:

„BANK KUPIECTWA POLSKIEGO".

Na Walnem Zgromadzeniu we Lwowie dnia 15-go czerwca 1919 r. uchwalono zasadniczo podwyższyć kapitał akcyjny do

20,000.000 złotych,

zaś na razie wypuścić akcye do wysokości **6,000.000** K.

Z tych 6,000.000 kor. pozostaje jeszcze do rozebrania 7.500 sztuk akcyi nominalnej wartości po 400 K. na sumę 3,000.000 K.

Według przepisów statutu i uchwały Walnego Zgromadzenia z tych 3,000.000 K. dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa w nabyciu 5.000 sztuk akcyi na 2,000.000 K. po kursie 450 K. za sztukę do dnia 15-go lipca 1919 r.

Całą resztę z 2,000.000 K. ewentualnie nie rozebraną do dnia 15-go lipca 1919 r. przez dotychczasowych akcyonaryuszów i cały pozostający jeszcze do dyspozycyi ostatni milion uchwalono rozsprzedać nowym reflektantom w porządku chronologicznym zgłoszeń po kursie 500 K. za sztukę — z tem jednak, że Zarządowi Banku przysługiwać będzie prawo nie uwzględnienia poszczególnych zgłoszeń i pozostawienia poczynionych wpłat w wysokości złożonej do dyspozycyi nie uwzględnionych reflektantów.

Zapisy na akcye zgłoszone do Komisyi organizacyjnej „Banku kupiectwa polskiego" w Warszawie będą uwzględniane.

Wpłaty uiszczać można w asygnatach Polskiej Pożyczki państwowej lub gotówką w walucie koronowej, markowej lub rublowej. Wpłaty mieszczące się w granicach 6,000.000 K. zmienione będą na korony wedle bieżącego kursu dziennego, przyczem do wpłat gotówkowych przyznana będzie bonifikata 5% pro rata do 1-go listopada 1919. Od dnia 1-go listopada 1919 nowe akcye partycypować będą pro rata w zyskach Banku za r. 1919.

Z zysków za rok 1918 przyznana została akcyonaryuszom Galicyjskiego Banku kupieckiego dywidenda

8%

Wpłaty ponad 6,000.000 K. będą zwrócone lub stosownie do porozumienia użyte na poczet akcyi dalszej emisyi ponad 6,000.000 K. za oprocentowaniem 4 od sta do dnia faktycznego wydania akcyi i z przeliczeniem walut na złoto wedle kursu urzędowego.

Wpłaty za wydaniem tymczasowego poświadczenia przyjmować będą następujące instytucye:

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Centrala Lwów, ul. Halicka 19.
Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Kraków, ul. Floryańska 16.
Galicyjski akcyjny Bank kupiecki Filia Sanok.
Bank krajowy we Lwowie i Filia Banku krajowego w Krakowie.
Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie i Filie tegoż Banku w Krakowie i Lublinie.
Bank Towarzystw spółdzielczych w Warszawie.
Bank przemysłowy Warszawski w Warszawie i jego oddziały.
Bank ziemiański w Warszawie i jego oddziały.

Bliższych informacyi udzielają: Galic. akc. Bank kupiecki Lwów ul. Halicka L. 19, Komisya organizacyjna Banku kupiectwa polskiego Warszawa ul. Szkolna 10.

Warszawa-Lwów, 16-go czerwca 1919.

Galicyjski Akcyjny Bank Kupiecki

2666

Rada zawiadowcza

Prezydyum:
Dr. Stesłowicz Władysław, Herse Bogusław, Woliński Antoni.

Członkowie: Bełtowski Stanisław, Brun Kazimierz, Janowski Julian, Ichniowski Franciszek, Karpiński Franciszek, Dr. Kucharski Piotr, Ludwig Mikołaj, Pawłowski Jan, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Rynlewicz Jan, Skibniewski Kazimierz, Dr. Wewiórski Ludwik, Zajączek Antoni.

Dyrekcya

Mazurkiewicz Feliks, Zatcher Józef, Żmudzki Wacław.

Komisya organizacyjna Banku kupiectwa polskiego w Warszawie:
Herse Bogusław, prezes. Borkowski Stanisław, Karpiński Franciszek wiceprezes. Brun Kazimierz, Chowańczak Arpad, Jurkowski Antoni, Matławski Stanisław, Mazurkiewicz Feliks, Olszewski Henryk, Pawłowski Feliks, Piekarski Andrzej, Raszewski Kazimierz, Zachert Artur.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.